

SILVA RERUM

O KATEDRY PROFESORSKIE DLA
PISARZY.

Gazeta Polska (180), a ściślej Julian Kaden-Bandrowski wciąż prowadzi walkę o prawo pisarzy do zabierania decydującego głosu w sprawie programów szkolnych z dziedziny literatury. Rozumowanie jest bardzo proste: kto zna literaturę lepiej, niż ten, kto ją tworzy? — więc kierownikami młodzieży szkolnej i akademickiej w tym lub innym stopniu muszą być pisarze czynni.

Wykład polskiego języka w gimnazjum, o ile chodzi o jego część literacką opiera się (w myśl programu Nr. R-531/33), albo na utworach poetyckich i prozaicznych w całości lub wyjątkach z czasów nowszych i najnowszych, albo na utworach podanych w nieznanym mi i nieznanym ogółowi pisarzy spisie lektury. Jt. d. i druga kategoria zawiera wyłącznie literaturę, dzieła autorów dawniejszych i współczesnych.

Czyż nie jest rzeczą conajmniej zabawna, że w sprawie jednej i drugiej kategorii nie mają nic do powiedzenia ci, którzy tę kategorię tworzą?

Rozumowanie całkiem słuszne, ale... kogo właściwie ze współczesnych pisarzy można postawić obok Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa i innych „szkolnych” autorów? Kto z obecnych pisarzy będzie mógł z całą pewnością twierdzić, że jego utwory zasługują na powszechne uznanie i że on potrafi być dobrym przewodnikiem w dziedzinie literatury?

J. Kaden-Bandrowski pisze: Czyż nie jest rzeczą conajmniej zabawną, że nawet przy wykładzie sztuki pisania, ministerjalni poloniści pragną całkowicie polegać na sobie samych? Jakże późniejsi ów praktykujący poloniści ma uczyć chłopca sztuki opisu (o powinieli). Jakże „zadani” uczniowie do napisania sylwetki postaci ludzkiej, gdy sam pojęcia o tem nie ma?

A nie ma, wiemy, że nie ma. W swoim dawnym gimnazjum nie uczył się pisać. Opuściwszy uniwersytet poloniści ów nie tylko nie umie pisać, lecz przyswoił już sobie osobliwą, pasudną prozę seminarjalnego, quasi-naukowego przewodu stylistycznego.

I znowu: myśl jest słuszna, ale... przecież nawet tak niewątpliwie wybitny pisarz, jakim jest autor rozważań, nie nadaje się na mistrza stylistyki: jego własny styl pozostawia przecież dużo do życzenia!... Więc skądże brać tych mistrzów?...

W zasadzie dobre reformy programu polonistyki w szkole średniej są polowicznie zafundowaniem kwestii, o ile ci, którzy reformowali program gimnazjalny, nie wprowadzą stosownych innowacji do studium polonistycznego na uniwersytecie. Jak długo do studium powyższego nie zostaną wprowadzone katedry literatury współczesnej, jak długo am, na uniwersytecie (choćby z katedry lekturacji), nie będzie mógł przemawiać pisarz o sztuce pisania, jak długo ów pisarz nie będzie mógł uczyć przyszłych polonistów choćby najpierwszych elementów sztuki pisania, — tak długo przedmiot ten chromać będzie u polonistów, wykładających w szkole średniej.

Pomysł całkiem dobry! W Krakowie, na zjeździe, domagali się pisarze dla siebie emerytur według VII stopnia służbowego, teraz chcą katedr uniwersyteckich! Czemu nie? Kto by nie chciał być profesorem od pisania noweli i układania wierszy?... Kandydatów na katedry profesorskie nie zabraknie.

Rzecz do praktycznego przeprowadzenia zupełnie łatwa, gdy się zwąży, że w każdej dzielnicy Polski jest osrodek współczesnego ruchu literackiego. Dlaczego więc nie uwzględnić w programie łączności pomiędzy pisarstwem a młodzieżą, łączności, która taką radość i taką zachętę stanowi dla słuchających najwzrostszych klas szkół średnich?

Czy naprawdę młodzież tak bardzoby się cieszyła z łączności z pisarzem, — kto tam wie, ale, że pisarz cieszyłby się serdecznie, gdyby miał dobrą posadkę, nie ulega wątpliwości!... Lector.

Konferencja gospodarcza w zmięczeniu

LONDYN PAT. — Ogłoszono następujący komunikat:

Przedmowa konferencji zebrało się o godzinie 18 pod przewodnictwem Mac Donalda. Po omówieniu obecnego stanu prac konferencji po stanowio prowadzić dalszą dyskusję w tej sprawie na następnym posiedzeniu, które odbędzie się 6 lipca o godzinie 10-ej.

Wniosek o odłożenie posiedzenia przedmowa o 24 godziny wyszedł od delegacji amerykańskiej, która pragnęła nawiązać kontakt z Waszyngtonem i według obiegających pogłoszek zamierzała złożyć deklarację, wyjaśniającą jej stanowisko. Myśl ta zakomunikowana została Mac Donaldowi przez Halla w czasie dalszej rozmowy. Co się tyczy przyszłości konferencji sytuacja pozostaje niezmienną i jeśli tylko nie zajdą jakies nowe wypadki, przedmowa wyśle się z propozycją, którą pierwotnie zamierzano ogłosić w dniu dzisiejszym, przewidującą odroczenie obrad konferencji jako całości, przy nieprzerwanym prac przedmowa i niektórych podkomisji.

Podobno delegacja amerykańska usiłowała w dniu dzisiejszym nawiązać kontakt z Rooseveltem dla podkreślenia rozpatrzanej sytuacji konferencji, lecz przeszkodził temu niepomyślnie warunki meteorologiczne. W kołach amerykańskich spodziewają się, że do czwartku rano nastąpi pewne uspokojenie i dosadne słowa Roosevelta zostaną zapamiętane.

Występując z wnioskiem o odłożenie posiedzenia przedmowa, delegat amerykański Hull pragnął zyskać na czasie i przeprowadzić narady z ważniejszymi delegacjami. Chociaż z Waszyngtonu nie jest spodziewane żadne sensacyjne oświadczenie, jest prawdopodobne — jak mówią w kołach delegacji amerykańskiej — że Roosevelt przysłał oświadczenie do konferencji, utrzymanie w tonie przyjaźniejszym dziś wieczorem lub jutro rano, gdyż pragnie, aby konferencja omawiała dalej zagadnienie podnie

sienia cen w innych państwach poza Stanami Zjednoczonymi. Wielka Brytania wypowiada się też w tym sensie, dominia zaś i państwa skandynawskie nie życzą sobie obecnie odroczenia konferencji.

Po posiedzeniu przedmowa Mac Donald wy-dawał się bardzo zmęczony i zniechęcony.

ODROZCZYĆ CZY KONTYNUOWAĆ?

LONDYN PAT. — Wśród kół kierowniczych konferencji londyńskiej zaznacza się niepewność co do tego, czy konferencję kontynuować czy też przerwać. — Wśród przedstawicieli państw europejskich złogeto parytetu odzwierciedla się dziś głosy za odroczeniem konferencji. Wniosek tego rodzaju postawił miał nawet w dniu 4 bm. rano na posiedzeniu przedmowa i wiceprezesa komisji i podkomisji premier holenderski Colijn, uszukując rzekomo poparcie belgijskiego ministra spraw zagranicznych, i francuskiego ministra skarbu. Oficjalnie tej propozycji nie złożono. Należy przeto traktować ją jako sugestię nieoficjalną. Sugestia ta jednak spotkała się z zastrzeżeniami z rozmaitych stron, przede wszystkim ze strony Mac Donalda. Również Amerykanie sprzeciwiają się odroczeniu, zaś Francja nie występuje oficjalnie energicznie za odroczeniem. W godzinach popołudniowych szef delegacji amerykańskiej Hull odbył dłuższą rozmowę z Mac Donaldem po której rozszła się wiadomość, że delegacja amerykańska nie uważa deklaracji prezydenta Roosevelta za ostatnie słowo i przewiduje możliwość otrzymania od prezydenta nowych konkretnych propozycji. Po zakończeniu konferencji z Mac Donaldem Hull wysłał do Roosevelta telegram, w którym przedstawił stan rzeczy na konferencji i zwrócił się w imieniu delegacji amerykańskiej z prośbą do prezydenta o sformułowanie nowych propozycji amerykańskich.

W związku z tym krokiem delegacji amerykańskiej, na żądanie Hulla Mac Donald odroczył posiedzenie przedmowa konferencji, które miało się odbyć w dniu 4 bm. o godz. 18, celem powzięcia postanowień co do odroczenia. Posiedzenie przedmowa odbędzie się dopiero we czwartek o 10 rano, przyczem spodziewane jest, że przed jego odbyciem się nadejdzie odpowiedź od prezydenta Roosevelta, formułująca nowe propozycje amerykańskie, które umożliwią dalsze odbywanie konferencji.

LONDYN PAT. — We wtorek rano odbyła się narada, w której wzięli udział Mac Donald, Colijn, Bonnet, i Hymans. Zebrani uznali, że w związku z notą Roosevelta konferencja gospodarcza znalazła się w położeniu bez wyjścia i obecnie zostaje jedynie omówić warunki, na jakich przystąpi się do odroczenia konferencji.

Gigantyczny lot przez ocean



Przed kilku dniami eskadra lotnicza włoska pod dowództwem generała Balbo wyruszyła z Ortebello do gigantycznego lotu przez Atlantyk do Chicago.

Eskadra ta przeleciała już pierwszą trasę z Ortebello do Amsterdamu (1400 km.) Na zdjęciu naszym widzimy mapę pierw-szej trasy lotu, mapę trasy całego lotu oraz podobiznę generała Balbo.

SZYBKIE SKRZYDŁA ŚMIERCI

TOWARZYSZ LORDA CARNARVONA O PRZEKLEŃSTWIE TUTANKHAMENA

Dziesięć lat upłynęło od rewelacyjnego odkrycia wyprawy lorda Carnarvona, która zupełnie przypadkowo natrafiła na grob króla Tutankhamena w Egipcie z niebywałą wprost ilością skarbow.

W krótkim czasie po tem odkryciu lord Carnarvon oraz inni członkowie wyprawy jakgdyby pod przekleństwem jakiegoś tragicznego prawa serji poumierali. Przekleństwo Tutankhamena, mówiono wówczas. Ale w jaki sposób ono działało? Jaka była technika tego przekleństwa?

Odkrywa nam to, albo przynajmniej próbuje odkryć, jeden z członków ekspedycji, Tom Terris, który w Londynie wygłosił na tem temat sensacyjny odczyt.

Terris był świadkiem nowoczesnego owego historycznego momentu, gdy Howard Carter, zmordowany towarzysz Carnarvona, po raz pierwszy wstąpił do grobowca egipskiego władcy. W ślad za nim Carnarvon. Obydwal badacze byli śmiertelnie bladi i zdenerwowani. Osłepie ni blaskiem wspaniałości, które tysiące lat czekały na nich, kroczyli na pół przysłoni. Na jednej z waz, którą Carnarvon wziął do ręki, postrzegają napis: Nietrudno było egiptologom odczytać go. Brzmiał następująco:

„Na szybkich skrzydłach niech śmierć tego dosięgnie, kto zbrodniczą ręką obrabuje grób Faraonów!”

Uczestnicy wyprawy spojrzeli po sobie w oshpieniu. Lord Carnarvon wstrząsnął ramionami i prowadził dalej oględziny. Zapalił papierki i przy jej blasku oglądał drugą wazę alabastrową. Była ona cudownej roboty. Przy plomieniu zapalki przeświecała nawskroś. — Lord wziął ją do ręki i zauważył, że z jej wnętrza wydobywa się zapach róż. Stwierdził to też i Terris. Przechował się ten zapach oleju różanego 3.700 lat.

Lord Carnarvon postanowił przekonać się o sobie, co to może być za tajemnica tego za pachu.

I ciekawość kosztowała go życie. Zjął rękawiczkę z ręki (stałe pracował w rękawiczkach) i włożył rękę do wnętrza wazy. Gdy wyjął ją, towarzysz jego, Terris, mógł zauważyć, na palcu wskazującym kropkę krwi. Lord Carnarvon podniósł palec do ust, wysysał krew i już więcej o tem skaleczeniu nie myślał. — Teraz żłokei Terris włożył bardzo ostrożnie rękę do wazy i odkrył na jej dnie niezmiernie ostre kolce, jak szpilki, które przy lekkim na wet dotknięciu mogły wejść w ciało.

W trzy tygodnie po tym wypadku Lord Carnarvon zmarł cicho. W następnych trzech tygodniach umarło piętnastu członków wyprawy wśród tajemniczych okoliczności.

Lekarze starali się wytłumaczyć w sposób naturalny to zniwo Tutankhamena.

Kto wie, czy prawda, lub przynajmniej część prawdy, nie spoczywa na dnie tajemniczej wazy.

Zamach antysowiecki

MOSKWA PAT. — Z Tokio donoszą, że wczoraj rano dokonano zamachu na przedstawiciela handlowego ZSRR w Japonii Kolsotowa.

Sprawcę zamachu aresztowano. — Jest nim przewodniczący organizacji reakcyjnej Kaku-

meise. Wkrótce po zamachu dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Minali złożył ambasadorowi Sowietów Jurenjewowi i złożył mu wyrazy ubolewania, zaznaczając, że rząd japoński przeprowadzi najsurowsze śledztwo i zawiadomi ambasadora o jego wynikach.

Ku jednej partii w Niemczech

BERLIN PAT. — Przewodniczący niemieckiej partii ludowej zarządził dziś rozwiązanie stronnictwa wraz ze wszystkimi organizacjami mu podległymi. Obecnie toczą się rokowania z miarodajnymi kołami narodo- i socjalistycznymi.

Pan młody nie mógł ukięknąć

Para małżeńska, składająca się z 80-letniego męża i 28-letniej żony, to stało niezwykłe, nawet w dzisiejszych czasach ekstrawagancji! Małżeństwo takie skojarzyło się przed kilku dniami w New Yorku po bardzo romantycznym poznaniu.

Utalentowany poeta, Grosby Leonard, młody duchem, choć ledwie ciałem, wyglądał nad wiek młodo, i gdyby nie lekkie drżenie głosu i pochylone ramion, mógłby z powodzeniem udawać szesdziesięciolatka. — Indagowany, co go skłania do ożenku w tak późnym wieku, twierdzi, że wbrew prawom natury, czuje się „dużym chłopcem”.

Panna M. Clarke, obecnie pani Grosby Leonardowa, oświadczyła się sama.

A było to tak: „młodzi” poznali się na odczytanie metodystów i z miejsca zapalił ku sobie aiektem, zwłaszcza poeta, który jednak nie miał dość tupetu, by się oświadczyć. Dopomógł mu przypadek: dumając o ukochanej, — wpadł pod samochód, i gdy karetka pogotowia odwoziła go do domu ciężko rannego, znał już w wężlowi przedmiot swych aiekatów, — ramiona niby pączek panne Clarke.

Pielęgnowała go w chorobie jako sanitariuszka, a w pewnym momencie zaproponowała mu opiekę „dozgonną”.

Ślub odbył się w modnym kościółku protestanckim „The little church around the corner” („kościółko na rogu ulicy”) przy licznych udziałach reporterów i fotografów.

Wszystko poszło gładko, z wyjątkiem krótkiego momentu, kiedy przyszło kięknąć przed ołtarzem. Pan młody nie miał dość siły, by zgiąć kolana...

listycznymi w sprawie losu mandatów, posiadanych przez członków partii ludowej.

Ogłoszenie rozwiązania partii centrowej nastąpił ma we środę. Pomiędzy kierownictwem partii centrowej a przywódcami ruchu narodo- i socjalistycznego toczą się jeszcze rokowania w sprawie umowy, przewidującej możliwość kontynuowania działalności politycznej przez sprzyjających ruchowi narodo- i socjalistycznemu przywódców partii centrowej.

Jest to dalszy ciąg polityki, prowadzonej od początku rządów Hitlera: ku jednej partii. Najpierw zlamano komunistów i socjaldemokratów, następnie wchłonęto Stahlhelm i niemiecko - narodowych. Dziś pertraktacje prowadzone z przywódcami niemieckiej partii ludowej osiągnęły swój cel, a dokonanie tego są mego z Centrum ma być kwestją godzin. O systemie władzy partii, których koalicja stała się niemożliwą, przechodzą Niemcy ku systemowi jednej partii.

65 milionów 300 tysięcy Niemców w Rzeszy

BERLIN PAT. — Ogłoszony dziś wynik spisu ludności w Niemczech z dnia 16 czerwca r. b. wykazuje, że na obszarze Rzeszy Niemieckiej zamieszkuje 65,3 miliona mieszczkańców. Stanowi to o 2,7 miliona więcej, niż w roku 1925 i o 2 1/2 pól miliona mniej niż przed wojną. Gęstość zaludnienia w Niemczech w ciągu ostatnich lat podwyższyła się z 133 do 139 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy. Stosunek liczby kobiet do liczby mężczyzn uległ dalszemu zmniejszeniu z 1073 na 1060 kobiet na tysiąc mężczyzn.

Zwraca się uwagę Szanownej Kljenteli, że wydawnictwo nasze przyjmuje ogłoszenia do godziny 4-ej wł., a po tej godzinie tylko nekrologi. Prenumerata również może być opłacana do godziny 4-ej pp.

Dzieje walk i sławy 5 p. p. Leg.

(NA DZIEŃ ŚWIĘTA PUŁKOWEGO)

Stalo się właściwie bardzo źle i dziwnie: dotąd jeszcze w szerszym ogóle wojna „wielka” zagłuszyła wojnę „polską”. Dzieje krwawych lat 1914 — 1918 dzielmy takimi wydarzeniami, jak upadek Przemysła, czy bitwa Gorlicka, pogrom Renenkampu na jeziorach mazurskich, ataki Niemców na Łódź. Armaty, grające pod Kraśnikiem zgłuszyły Polską Górę i Kościuchnowkę. Łowców, boje linii Stochodu. Czemuś ogromnie małym wobec wielkiej kałuży krwi pobojowisk Szpanajny wydawała się nie raz krew leguńska, ta, która „w wołyńskie wsiąkała piaski”. Dziś dopiero zaczyna się silniej odczuwać, że właściwie były to dwie wojny: jedna europejska, druga polska, zaś ludzie, którzy zastuchali w pierwszej, ale drugiej dosłyszeć nie zdołali, byli właśnie ową Polską, która „wśród huku żołnierskich stanic zgubiła wielki swój ton”.

Dla tych ludzi rozpoczął się teraz inny proces. To, co miało kiedyś sławę nielugowskich zmaganiach wielkiej wojny, te wszystkie Przemysły i Werduny nawet, zaczyna w oczach młodszego pokolenia schodzić na plan dalszy wobec bojów „wojny polskiej”. O bojach tych skąd pisały gazety i jeszcze skąpiej monografie historyczne. Na swego Sienkiewicza czeka Kościuchnowka, jak ongiż Zbaraż. Wydawnictwa gromadzą listy wspomnienia, opisy. Nie wyrosło z nich jeszcze wielkie dzieło, takie, któreby mo

w lecie 1916 roku, kiedy to pułk „Zuchowatych” okazał w całej pełni swą najwyższą wartość bojową i wydał sobie krwią pisane świadectwo bohaterstwa i nieograniczonego poświęcenia dla sprawy, której służył.

Okres tych walk zapisał się niezatartymi głoskami w historii pułku, więc nie dziwnego, że „Zuchowaci” poświęcają im rok rocznie specjalny dzień, zwany „Świętem pułkowym”.

W dniu 5 lipca piątacy czczą w pierwszym rzędzie tych, którzy złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny, a których mogiły rozsiane są wzdłuż całej drogi, którą 5 pp. Leg. wiernie kroczył ku Niepodległości.

A sławna jest historia tej drogi. Na zwę Komendanta staje pułk do walk w pamiętnym roku 1914 i po przekroczeniu granicy rosyjskiej bierze udział

w ofensywie październikowej w Warszawie. Był to faktycznie pierwszy chrzest bojowy, jaki przeszedł pułk pod dowództwem kpt. Wyrwy-Furgalskiego.

W czasie świąt Bożego Narodzenia pułk walczył pod Łowczówkiem, ścierając się z oddziałami pułkami syberyjskich strzelców.

Rok 1915 rozpoczyna pułk walkami nad Niłą, mając jako dowódcę kpt. Berbeckiego.

Po kilkumiesięcznych walkach pozycyjnych pod Pińczowem, 1-sza Brygada, a w jej liczbie i 5 pp. Leg. forsuje Niłę, aby przez cały czerwiec trwać w stałej ofensywie wobec stających zaciętych opór wojskom rosyjskim.

W bojach pod Ożarowem zostaje ranny mjr. Berbecki, lecz nadal dowodzi pułkiem.

Po przez Urzędów, Jastków, Babin,

Amnestja 3-em Polakom w Gdańsku

GDANSKI PAT. Skazani za obrazę

natozcyciela gdańskiego na kilka miesięcy więzienia red. Cieszyński pracownik Rady Portu Maliszewski oraz robotnik Elmanowski otrzymali dziś pismo sądu gdańskiego, w którym informuje, że na postawie amnestji wydanej przez Senat królewski powysze oraz koszyły sądowe zostały umozzone. Również postępowanie karne wdniozone przez sąd gdański przeciwko tarem działaczom socjalistycznym w związku z wypadkami w dniu objęcia gmachu wolnych związków zawodowych zostało wstrzymane.

W WIRZE STOLICY

BAER I CARNERY

Ex-Litwin Sharkey i Niemiec Schmelling dopchali się do mistrzostwa i wicemistrzostwa świata w boksie. Raz ten, to tamten zwycięzał — opinia widziela w nich najlepszych bokserów świata. Ostatnio pokłócili się strasznie i w żaden sposób nie mogli uzgodnić warunków nowego meczu. Sharkey żądał 3/4 dochodu, Schmelling choć tylko wicemistrz domagał się połowy zysku. Zaciętwili się do tego stopnia, że — na złość drugiemu — każdy postanowił pokazać, iż potrafi dobrze zarobić i z mniej renomowanym przeciwnikiem.

Schmelling wybrał sobie Baera, który gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, jeszcze długo mógł czekać na okazję walki o tytuł mistrza świata.

No i Baer znokautował Schmellinga. Niedługo cieszył się Sharkey pogromem rywala. Carnera w szóstej rundzie palił go tak w mordę, że sędzia wycylił go bez trudu. Ołbrzym włoski równie niespodziewanie jak Baer stał się kandydatem na mistrza.

Zaciętwienie Schmellinga i Sharkeya pozabawilo ich tedy ogromnych zarobków. Teraz tłumy nie będą chodzić na ich treningi, firmy placić za prawo umieszczenia ich podobizny na reklamach, Schmelling i Sharkey zjadą do setek innych dobrych, ale nie extra-bokserów.

Naturalnie nastąpi wkrótce decydujący mecz Baer — Carnera. Będzie miał ogromne powodzenie, bo wyniku niepodobna przewidzieć. Rzadko zdarza się mecz o tytuł mistrza bez udziału samego mistrza, zazwyczaj broni on tytułu, ulega itd. Tutaj zdzierą się dwaj bokserzy, którzy dotychczas ani powąchał mistrzostwa.

Carnera ze swemi dwoma metrami i jedynastu centymetrami wzrostu i 126 kilogramami jest oczywiście faworytem. Taką górę mięsa obalić to sztuka nielada, ale jednak sztuki tej dokonało wielu bokserów. Carnera poniósł niejedną klęskę, jest powolny, sygnalizuje uderzenia, niezbyt wytrzymały, przeciętny technicznie. — Lecz jeśli raz dobrze trafi to — niema ratunku. Sharkey nigdy nie przegrał nokautem, nigdy jednak nikt go nie zdielił jak Carnera.

Baer też jest bardzo słaby technicznie, nie ma jednego morderczego ciosu, ale setki mocnych. Niespożytych sił, wytrzymały bez granic przeciwnika nie kryjąc się wcale, nie zważając na to, co on robi. Nie został nigdy znokautowany, parę razy zaledwie dotknął desek. Baer jest znacznie młodszy od Carnery, lżejszy i ma dużo mniej walk za sobą, a temsamem rutyny.

Carnera uciekł przed poborem i przez to utracił obywatelstwo włoskie. Ciekawe czy, jeśli zostanie mistrzem świata, Włosi zabrają się do sprawy, są przecie bardzo wrażliwi na sukcesy sportowe.

Amerka sprzyja naturalnie Baerowi, który jest urodzony w Stanach. Carnera natomiast to stuprocentowy Europejczyk. Karol.

Eugenja Kobylńska
Świat w szkole
pamiętnik nauczycielki

Książka ta wyszła już z druku LUX i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. Skład główny w księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 350 gr.

Dokuczliwe upały
powodują częstokroć mocne bóle głowy. Dobrym lekiem okazują się wówczas tabletki Aspirin.
Aspirin!
Aspirin! tylko jedna Aspirin!

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Linarstwo podstawą dobrobytu szerokich warstw

CO MÓWI GEN. ŻELIGOWSKI

Dnia 4-go b. m. p. Generali Broni w stanie spoczynku Lucjan Żeligowski przyjął w majątku swoim Andrzejowie, podległym o 40 km. od Wilna szefa Wydziału Prasowego Targów Północnych p. B. W. Srodeckiego, któremu udzielił dłuższej rozmowy prasowej z okazji bieżącej kampanji III-ich Targów Północnych i Wystawy Linarskiej, mającej się odbyć w Wilnie w czasie od 26 sierpnia do 10 września t. r.

Zmierzony tej naucej stanowiąc niestety do opracowywania przez p. B. W. Srodeckiego amflety - reportażu p. t. „Wszystko co ma”, zamieszczamy, treściwy wykład.

Osnową rozmowy z p. Generaliem stanowią sprawy linarskie. B. Naczelnik Wód Wojew. Litwy Środkowej i Osiwobodzieleń Wileńszczyzny jest głównym w Polsce prawnikiem.

Zaraz na wstępie p. Generali Żeligowski podkreślił, iż do sprawy tej podchodził ze stanowiska państwowca i że w rozwoju linarstwa widzi podwalnię do dobrobytu najszerszych warstw ludności, a w ślad za nim całego kraju. Linarstwo daje nam w sferze perspektywy rozwojowej idealną samowystarczalność gospodarczą kraju, a to przecież winno być głównym dążeniem wszystkich państwowych i obywatelskich.

Samowystarczalność — zdaniem — p. Generali — osiągniemy wówczas, gdy zwrócimy ze złąbitym w skutkach dla Polski liberalizmem gospodarczym i wyzjemy wszystkie siły na wydobycie natury, a nie na wydobycie potencjalnych z naszego drobnego rolnictwa. P. Generali uważa, iż główna funkcja pracy na wsi i kierownictwo akcji linarskiej winny spocząć w rękach szlachy i czynników rolniczych i powołanych do tego instytucji, które jako dotąd, ponoszą główną moralną odpowiedzialność za bieżące i zaoferowanie gospodarstwa na wsi naszej.

Przed wszystkim musimy oszukać gospodarczymi karuzi, a więc i pośrednio — przed organizowaniem III-ich Targów Północnych i Wystawy Linarskiej p. Generali stawia trzy podstawowe zadania: 1. Wywołanie w szerokiej skali produkcyjnej; 2. Zorganizowanie placówek domowego (bowiem zdem. p. Generali) miljon

per rak kłoboczych w chatkach wiejskich na ziemiach północno - wschodnich oczekuje na korzyść ze swej pracy); 3. Wywołanie rynku zbytu dla lnu i wyrobów linarskich.

Jak dotąd na temat linarstwa dość dużo się mówi, zaś czynnie popiera je właściwie tylko rząd za pośrednictwem wojewki i w drobnej mierze niektóre organizacje i instytucje rolniczo - gospodarcze.

Clou tych niezmienionych dotychczas wywołań p. Generali Żeligowski daje się streścić następującym zdaniem: — Trzeba raz wrzucić zwrócić z tem ciężarem ogólnym się na rządy i jego urzędników oraz na upokorzone wywołanie akcji do skarbu Państwa. W społeczeństwie musi narodzić się i utrwalic poczucie siły i funkcjonalny obywatelskiej, gdyż bez tego nigdy nie wyjdziemy z impasu gospodarczego.

Goście litewscy w Wilnie

WILNO. — Odbywający się od kilku dni w Wilnie synod Kościoła ewangelicko - reformowanego zakończył swe obrady.

Przybyli z Kowna na zjazd prezydent Kolegium dr. Mikulenas i p. Warjakonis odjechali wczoraj samochodem z powrotem do Litwy. Granicę przekroczyli

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

Wyjeżdżając na lato nie bierz z sobą gotówki
Každy Urząd Pocztowy wypłaca pieniądze z książeczki oszczędnościowej P. K. O.

Magistrat obejmie autobusy w mieście?

W magistracie powołano już niezawazny projekt prowadzenia komunikacji miejskiej we własnym zakresie.

W związku z tem w najbliższym czasie ma się odbyć narada kolegium, na której sprawa ta zostanie gruntownie omówiona. Jak się okazuje magistrat ma już kilka ofert od firm autobusowych, które proponują wozny na bardzo dogodnych warunkach.

Podobne rozwiązanie sprawy komunikacji autobusowej będzie dla miasta najbardziej korzystnym wyjściem z obecnej sytuacji.

— DOBROCZYNNY DESZCZ. Dozorem nie sposób jak widać zamusić do zniżania jezdni, tak że tumany kurzu urosną się na wszystkich ulicach nawet w śródmieściu (plac Katedralny). — Wczoraj naprz. stróż doczekali się deszczu o godz. 3 p. p. a bywały dni, że cały dzień minął na wyściewianach, a deszczu jak nie było, tak nie było. — Wobec tego zwłazane jezdnie w owoczesnoscie nie były.

— SKLEPIKI LETNISKOWE. Cześć sklepików na letniskach podmiejskich uległa likwidacji a to wobec braku dostatecznej liczby letników.

W porównaniu z latami ubiegłymi frekwencja zmniejszyła się prawie o 50 proc.

— Z LEGJONU MŁODYCH. Komenda Okręgu Wileńskiego L. M. podaje do wiadomości wszystkich kandydatów, iż od 15 lipca rozpocznie się kurs kandydatki (skrócony) wszyscy więc kandydaci pozostający w okresie wakacyjnym w Wilnie mają zgłosić się na kurs pod rygorem organizacyjnym.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż sekretariat Okręgu Wil. Leg. M. urzęduje codziennie od godz. 17-tej do 19-tej w tym czasie udziela informacji i przyjmujące i pisy.

Wszystkie więc kandydaci którzy zgłoszą się przed 15 lipca będą mieli sposobność ukończenia skróconego kursu kandydatki.

W związku z otwaniem w Legionie Młodych informatorium dla młodzieży, w których studenci w Wilnie mieszkają, a których są pokoje do wynajęcia, proszeni są o zgłaszanie takich wraze z warunkami wynajmu do sekretariatu w godz. urzędowania ul. Królewska 5, m. 22.

— ZYDI SZYKUJĄ SIĘ DO KONGRESU ŚWIATOWEGO. W związku z przygotowaniem żydowskiego całego świata, do ogólnego żydowskiego kongresu światowego, przyjechał obecnie do Wilna przedstawiciel kongresu żydowskiego z Ameryki rabbin dr. Goldbaum, który wygłosił wczoraj referat sprawozdawczy z działalności komitetu wykonawczego z powołanego kongresu światowego w Ameryce.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której wzięli udział: adwokat Czernichow Januk Kruk, ucw. Stuczynski i inni. — Jutro dr. Goldberg wyjeżdża do Sowieców. (k.)

— UCIEKNIERZY DO ROSJI SOWIECKIEJ STARAJĄ SIĘ O POWRÓT DO POLSKI. Od dłuższego czasu rodzice i krewni zbliżający do Rosji żydów, otrzymują listy legalne, z prośbą o umożliwienie im powrotu do Polski, gdyż węgry, którzy w Rosji sowieckiej przechodzą wszelkie granice.

Niejednokrotnie stawali się już działacze społeczni żydowscy o odpowiednich władz o pozwolenie powrotu ich do Polski, lecz marzenie było skutku. Obecnie wobec przyrzeczenia p. wojewody Jaszczolta, który obiecał poparcie ze swej strony, wyjechali znany adwokat wileński do Warszawy, celem interwencji w władze sowieckie ze swej strony nie robiły trudności w powrocie do Polski niefortunnych posiadaczy wchleba w raju sowieckim.

— EKSPORT GRZYBÓW. Niedawno bawili w Wilnie specjalni delegaci z Warszawy w sprawie przygotowania do uruchomienia przy pomocy kapitału Polonii amerykańskiej fabryki przetworów grzybów na Wileńszczyźnie. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma przybyć do Wilna delegacja Polaków z Ameryki która ma miejsce zbada warunki esencjalnego uruchomienia fabryki.

Wytwórnie grzybów pracowałyby przewidziane dla ryneków amerykańskich, gdzie grzyby wileńskie cieszą się dużym zbytem.

— EKSPORT DO ŁÓDZI. W czerwcu do Łodzi przez st. Turmiony przeszło 1300 ton węgla polskiego.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim gra dziś 5 lipca o godz. 8 min. 15 wiecej. porą wając humorem, młodocia i temperamentem węgierską komedję „Bez posagu ożenie się nie może”, która wypełnia stale widownię teatru Letniego po brzegi rozbawioną publicznością. Jutro we czwartek 6 lipca, po raz czwarty „Bez posagu ożenie się nie może”.

— Jim i Jill, komedja muzyczna, która święciła triumfy na wszystkich scenach europejskich, pełną dowcipu i melodyjności, ukaże się wkrótce na scenie Bernardyńskiej. Atrakcja „Jim i Jill” będą godnie występowały przy czujnym nadzorem młodego artysty Mieczysława Węgrzyna (syna znakomitego Józefa Węgrzyna), który rolę Jim kreował w Łodzi. — Partnerką jego będzie znana publiczności wileńska Halina Kaminska — a wspaniałe tance reprezentować będzie para artystów baletu O-pery Letowskiej w Rydze p. p. Edyta Pfeifer i Zenon Leszczewski. Artystyczną oprawę dekoracyjną przygotowuje Makojnik — reżyserka dra Ronard - Bujalskiego.

— Teatr muzyczny Lutnia. — Wznowienie widowisk operetkowych. — Staly zespół teatru muzycznego Lutnia po powrocie z występów w Krynicy, zamierza w sobotę najbliższą wnieć swą działalność. Będą to widowiska po czech popularnych (specjalnie zniżonych na okres letni) — a więc dostępne dla każdego w d. z.

W sobotę wystawiona zostanie ciesząca się wielkim powodzeniem operka Gilberta — „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halimską w roli tytułowej.

W niedzielę urzymy świętą komedję muzyczną „Stolca, Peppina” z Mary Gabrieli na czele najwybitniejszych sił zespołu.

— Park im. generała Żeligowskiego. Dziś we środę dnia 5 lipca o godz. 8 wiecej, odbędzie się koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. R. Rubinsztajna, z udziałem warszawskich artystów teatru „830”, ulubienicy publiczności, uroczej Niny Wileńskiej, operowej śpiewaczki (sopran) Al. Rudnickiej, Tadeusza Chawu - Zakrzewskiego i znakomitego wodewili - humorysty Stefana Laskowskiego. — Wykonane będą najnowsze przebiegi i humorystyczne piosenki, sketche, tanga brazylijskie i grofeskowe tance przy akompaniamencie Z. Solomówny.

W pościgu za mordercą

ECHA STRZAŁÓW NA ULICY WODOCIĄGOWEJ

WILNO. — W związku z wczorajszym postřeleniem podczas ucieczki podejrzanego osobnika na ul. Wodociągowej, otrzymujemy następujące szczegóły: —

Po aresztowaniu onegdaj nad Wilją dwóch zbliżonych z Wilucian Adama Cie siuna i Witowskiego policja ustaliła, iż obaj młodociani przestępcy działali w porozumieniu z poszukiwanym przez policję rzeźmieszkim Józefem Rudzińskim, który od dłuższego już czasu ukrywał się.

W dniu 19 kwietnia Rudziński zasztyletował innego rzeźmieszka Wincencego Kodzisa, którego podejrzewał, że de nuncjował go przed policją.

Po zabójstwie znikł on bez śladu, tak

że zachodziło podejrzenie, iż zbiegł on do Litwy.

Dopiero w poniedziałek policja otrzy mała poufne informacje, iż poszukiwany zabójca ukrywa się w lesie na Zwierzynicy.

W czasie przeszukiwania lasu wywiad dowcy zauważył Rudzińskiego nad brzegiem Wilji w towarzystwie innych osób ników, z którymi grał w karty.

Na widok policjantów Rudziński rzucił się do ucieczki. Podczas pościgu policja zmuszona była do użycia broni, — przycem jedna z kul trafiła towarzysza Rudzińskiego Chodźkę, karanego dwukrotnie więzieniem.

Rudziński i tym razem zbiegł.

Straszny czyn umysłowo chorej

UTOPIŁA W STUDNI DWOJE DZIECI

WILNO. — We wsi Jurgańcach gminy bie niakonskiej wybuchł w nocy pożar w stodole Jurgi Władysława, niszcząc kilka zabudowań, należących do samego Jurgi oraz do Mikołaja Stanisława i Jurgi Andrzeja.

Podczas pożaru wydarzył się tragiczny i

niezwykły wypadek. Mianowicie umysłowo chorego Katarzyna Jurgowa, pod wpływem strachu wrzuciła do studni dwóch swych synów dwuletniego i czteroletniego. Obaj utonęli.

Oflary kąpeli

WILNO. — Z prowincji nadchodzą dalsze wiadomości o wypadkach podczas kąpeli. — I tak: w jeziorze koło wsi Tarakanice powiat wileński - trocki) utonął mieszkaniec Warszawy Kazimierz Słowacki, we wsi Rudnia gminy oranńskiej utonął w rzece Ule 14-letni Franciszek Jurgiewicz.

W Podbrzdu utonął ułan 23 pułku ułanów — zaś w Brastawczyźnie podczas spaceru łodzią po jeziorze wraz z koleżankami utonął 15-letnia Marja Lawrynowiczówna. Koleżanki jej zostały uratowane.

W Podbrzdu utonął ułan 23 pułku ułanów — zaś w Brastawczyźnie podczas spaceru łodzią po jeziorze wraz z koleżankami utonął 15-letnia Marja Lawrynowiczówna. Koleżanki jej zostały uratowane.

W Podbrzdu utonął ułan 23 pułku ułanów — zaś w Brastawczyźnie podczas spaceru łodzią po jeziorze wraz z koleżankami utonął 15-letnia Marja Lawrynowiczówna. Koleżanki jej zostały uratowane.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Moja żona awanturka.
HELIOS — Zona z drugiej ręki.
HOLLYWOOD — Nocę paryską.
PAN — Tajemnica Sekwany.
SWEATOWID — Czar jej oczu.
LUX — Zwycięstwo.

Kura o trzech nogach

WILNO. — Wczoraj do miejskiego ogrodu zoologicznego dostarczono kurę o trzech nogach. Kurę tę przyniosła do rzeźnika rytualnego jakaś żydówka, lecz wobec odmowy zarznięcia, „czubatką” znalazła się w zoo.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Okradzione mieszkania. — Na skądę Dzius Melanji (Szyzkińska 1-c) skradziono z mieszkania garderobę męską, białą męską i damską oraz narkotyki stolarze, łącznej wartości 700 zł. Kradzieży tej dokonał Sawicka Weronika (Graniczna 38), którą ze skradzionymi rzeczami zatrzymano.

Z przedpokojny mieszkania, należącego do Dobralowiczowej Józefy (Lipowa 18) nieznanymi sprawcy skradli zapomocą t. zw. „wedki” różną garderobę damską, wartości 160 zł. — Kradzieży tej dokonał Sawicka Weronika (Graniczna 38), którą ze skradzioną garderobą zatrzymano.

— Fałszywa 5-złotówka. — Zatrzymano Ha rasimowiczową Aleksandrę (Lipowa 20) na obieg fałszywej monety 5 zł. w kiosku przy ul. Ostrobramskiej. Fałszywą monetę zakwestjonowano.

— SAMOBÓJSTWA. — W sklepie przy ul. Mickiewicza 17 Tyszkówna Janina (Tatarska 17) lat 19 biuralistka, w celu pozabawienia się życia przyjęła 15 pastylek bromu. Pogotowie ratunkowe odwoziło desperatkę do szpitala Sa wicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieznana.

— ROBOTNIK MIĘDZY WAGONAMI. — Wczoraj na stacji Wilno uległ uszkodzeniu go leni i prawej ręki robotnika kolejowego Józef Dur nowski, który samowolnie przesuwał wagon, chcąc sobie przyspieszyć wykonanie pracy.

Durnowskiemu odwieziono do szpitala na Wilczej Łapie.

— ZŁOKI NAZ WILJĄ. — W dn. 2 bm. pomiędzy wsią Krazywnkami a Pohoń znalazło no zwłoki nad rzeką Wilją. Ze znalezionych przy zwłokach dokumentów ustalono, iż są to zwłoki Janica Czesława, mieszkanka Łodzi.

WILEJKA

— 14-LETNI SAMOBÓJCA. — Na pastwisku około wsi Słoboda gminy dołhoffskiej Adamowicz Adam, mieszkaniec tejże wsi, lat 14, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną samobójstwa przez powieszenie nie ustalono.

— DWA SAMOBÓJSTWA. — Za stodołą należącą do Aleszki Juljana w zasc. Świeginie gminy wyszniewskiej znaleziono zwłoki Falewicz P. sława, służącego Aleszki. Zwłoki były z przetrzeźnioną pierśią w okolicy serca. Przy zwłokach znaleziono fuszę. Ogledziny zwłok na suwają przypuszczenie samobójstwa.

Mieszkanka wsi Zadbudzenie, gminy krzywickiej pozabawiła się życia przez powieszenie w stodole.

ŚWIECJANY

— ZABITY W BOJCE. — Podczas kłótni na tle wyrażonej skłody w polu mieszkancie wsi Trosczyn gminy Żukowiec Wolutjewicz Jan uderzył kółkiem drewnianym po głowie Wolutjewicza Władysława, który po upływie kil ku godzin zmarł. Trupa zabezpieczono do decyzji władz. Wolutjewicz Jan oddał się sam w ręce policji.

Wyleczka do Druskienik

W najbliższą niedzielę dnia 9 b. m. Dyrekcja P. K. P. w Wilnie organizuje drugą z kolei wyleczkę do Druskienik.

Przejazd w obie strony w klasie III-iej łącznie z przejazdem autobusem ze stacji do uzdrowiskowejka i z powrotnym kosztuje zł. 8 50 gr.

Zapisy przyjmują biuro „Orbis” Jagiellońska 1.

Do wycieczki wyleczkowniczej odjeżdżają z Wilna wyznaczonym na godzinę 6 rano — powrót o godz. 11.30 wiecej.

POPIERAJĄCE L.O.P.P.J.

KRONIKA

wileńska

ŚRODA
Dnia 5
Antoniogo Z
Jutro
Doznaki

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z DNIA 4 LIPCA
Ciśnienie średnie: 757.
Temperatura najwyższa: +18.
Temperatura średnia: +13.
Temperatura najniższa: +7.
Opad: 2 mm.
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: przelotne opady, grad.

PROGNOZA POGODY P.M.-A. na dzień dzisiejszy:

Zachmurzenie zmienne z większymi rozpozgodzeniami w ciągu dnia. Nieco ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

URZĘDOWA

— Zwolnienie tranzakcji eksportowych rakami od podatku przemysłowego od obrotu. — Na skutek starań Izby Przemysłowej - Handlowej w Wilnie Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Przemysłu i Handlu rozesało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik (LDV 28755(4)33 z dnia 23 czerwca rb.), — zwołujący na podstawie art. 94 ust. 3 p. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. P. R. nr 17 z r. 1932 poz. 110) od podatku przemysłowego od obrotu transakcje eksportowe rakami, uskuteczniane w okresie począwszy od 1 stycznia 1933 r.

Ułga niniejsza stosowana będzie tylko w odniesieniu do tych eksporterów, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe i będą mogli udowodnić fakt eksportu deklaracji wywozu wg względnie innej wiarygodnej dowodami jak np. zaświadczeniem urzędów celnych, listami przewozowymi itp.

MIĘSKA.

— MAJĄTEK MIASTA. Wojewódzkiwo polecił magistratowi przeprowadzenie wartości majątku miejskiego. Prace te zostały już rozpoczęte. Podług dotychczas...

staje pułk najpierw w Liebdzie, a po tem w 1 dzie.

W roku 1928 „Zuchowaci” przenoszą się do Wilna, gdzie pozostają na stałe. Orde: „Wirtuti Militari” otrzymał sztabier pułkowy z rąk Ukochanego Naczelnego Wodza w roku 1920, podczas postoju w Motolecznie.

W pracy pokłowej pułk, wierny swej tradycji kroczy nadal w pierwszym szeregu budowniczych renowacji państwa polskiego.

Czas czyni bolesne strzyby w szerzegach, lecz „Zuchowaci” nadal są wierni hasłu „my zawsze pierwsi i zawsze czyni”.

Kycerska przednia straż...

APEL POLEGŁYCH

Wczoraj jako w pierwszym dniu swięty 5 p. p. Leg. o godzinie 3 min. 30 odbyła się na Piromoncie zawody sportowe.

O godzinie 8 min. 30 wiecej, oddziały pułku wraz z kompanią sztabową ustawiły się koło Kasyna Oficerskiego w koszarach I Brygady, gdzie pod pomnikiem odbył się uroczysty apel poległych. W obecności dowódcy pułku pułk. Pelczyńskiego i wszystkich oficerów nastąpiło odegranie marsza żałobnego, poczem w poszczególne oddziały odczytano przy świetle pochodni listy poległych towarzyszy broni.

Przy każdym nazwisku z szeregów padła odpowiedź „zginął na polu chwały”.

Po apelu odbył się na ulicach miasta capstryk orkiestr.

DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI

Godz. 9-ta. — Nabożeństwo — Kościół garnizonowy; 10.00 — Złożenie wieńca na grobie śp. biskupa Bandurskiego - Katedra; 10.30 — Defilada pułku — plac Łukiski; 11.30 — Nadanie odznak pułkowych — plac cwićzeń pułku; 13.00 — Obiad żołnierski — koszarzy I Brygady Leg.; 17.00 — Teatr dla żołnierzy; 21.00 — Zabawa taneczna — Oficerskie Kasyno I Bryg. Leg.

ŚLUB

W sobotę 1 lipca wieczorem w Rogożynie u szambelana Jęgo Świątobliwoski p. Oskara Myszakowicza miał miejsce ślub jego córki, panny Marii Myszakowiczówny z hr. Xawerym Pruszyńskim synem ś. p. Edwarda i Amoy z Chodkiewiczów. Mheratem i publicystą, współpracownikiem „Słowa”.

Dawny prefekt panny młodej profesor Pucłata biologii w związku małżeństwa, przybył w toczności okolicznościowe przemówienie, a przy końcu uroczystości (rocznicę) odczytał depeszę biologostawicą Ojca Św. Piusa XI zredagowaną w tych wrazech:

Saint Père béni époux Comte Xavier Pruszyński et Marie Myszakowicz gage adorables favoris divins

Cardinal Pacelli.

Z kościoła, fundowanego przez ojca panny młodej młodociany i weselni goście udali się do pałacu w Rogożynie, przed którym czekała na nich liczność okolicznych gości z życzeniami, a także przysłało 300 depesz ze wszystkich stron Polski.

Wśród gości weselnych licznie były reprezentowane obie rodziny i krewni: — Lipkowscy, Dunin - Borkowscy, Niezabytychscy i p. Ostrowskiewicz ze strony rodziców Myszakowiczów, Chodkiewiczowie z Stalibawicy ze strony panny młodej, sąsiedzi Rogożynie: hr. Bełta Bratkiński (hr. Kuzmicki), rozawie Bąsplingowia z dziećmi, Jan Żurów, pp. Kałęczewiczowie, a także liczni przyjaciele panna młodego p. Adolfa Bocheński, p. Czaykowski, p. Komarski, pp. Stanisławostwo Małkiewiczowice.

Ogółem do kolacji zasiadło 42 osoby. Panna młoda w tradycyjnym stroju ślubnym i cudownym wiewonie ze starych koronek, wzięła ivoire żegnania dom rodzinnym wśród najserdeczniejszych życzeń i owacji.

oddziałów biorących udział w wyprawie rzyjskiej.

Po walkach o Zytomierz, pułk ochrania przyczółki Kijowa, a następnie stacza boje pod Zydostawami, Wasilewem itd.

W czasie odwrotu bataliony pułku stanowią arjergardę armji gen. Rydza - Smięgło.

W pobliżu Bodzianki odcięli odwrot cofającym się oddziałom.

O drodze na zachód wywiązują się zawarty boj, w którym bataliony 5 pułku wraz z innymi oddziałami I-szej dywizji Leg. rorywają otaczający je pierścienie wojsk nieprzyjacielskich. W czasie tych walk w dniu 12 czerwca dowództwo pułku po rannym mjr. Dobrowickim obejmie kpt. Skwarczynski.

W spotkaniu z Budiennym w rejonie Rownego, pułk dzielnie stawia czoła, umożliwiając oddziałom wycofanie się nad Styr. a następnie nad Bug.

W czasie decydujących walk sierpniowych „piątacy” ruszają z nad Wieprza i już w dniu 17ym docierają do Białej Połickiej, która zdobywają wstepnym bojem.

Uciekającego w popochu nieprzyjaciela pułk sciga bez wytchnienia i w tym dniu wkracza wraz z 1-szą dywizją Leg. do Białogostoku.

Tysiące jeńców i mnogość sprzętu wojskowego są widomyim znakiem aktywności pułku.

Akcja pod Grodnem, a następnie w rejonie Lidy przynoszą pułkowi dalsze sukcesy.

Zawieszenie broni zastaje pułk w drodze na Mińsk. Po odejściu w głąb kraju

grodziska

OBOZ HARCERSKI. — W Grandziuchach pod Grodnem rozpoczął się od dnia 3 bm. oboz harcerski, w którym wzięło udział 190 harcerzy, a to: 120 harcerzy z Grodna i 70 harcerzy zamiejscowych (Białystok i Lidz).

Oboz prowadzi mjr. Zeucha.

Udział harcerzy wileńskich w ostatniej chwili został odwołany — wobec czego liczba uczestników zmniejszyła się do 150 osób.

KONFISKATA TOWARU U ULICZNYCH SPRZEDAWCÓW CZEKOLADEK. — Od pewnego czasu rozpowszechnia się ilość ulicznych sprzedawców różnych słodyczy, przezwane czekoladki.

Bardzo lichy ten „towar” sprzedawano przez waznie w drodze loterii, czego sprzedawcy, nie mając na to pozwolenia władz skarbowych, i administracyjnych, nie mieli prawa urządzić.

Oprócz tego „loteria” ta wywołała protesty ze strony znanych firm, które mają prawo sprzedawać czekoladę z premiami, wobec czego władze skarbowe przystąpiły do likwidacji sprzedawców „czekoladki” i w tych dniach skonfiskowała w dość dużej ilości ich towary, nad którym prawdopodobnie będzie jeszcze przeprowadzona analiza, aby wyjaśnić, czy za jąta czekolada nadaje się w ogóle do jedzenia.

SAMOBÓJSTWO. — W dniu 3 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się Stanisław Zukowski, mieszkaniec Wielkiej Brzostowicy. Przyczyna samobójstwa nie jest nam znana.

NAPAD RABUNKOWY. — W dniu 3 b. m. na powracającego z jarmarku z Lunny przesa Kasy Szwetka Antonio Matusewicz, a na przedmieściu Wola w Lunnie napadło czterech osobników, którzy pobili go i zabrali 179 zł. 50 gr. gotówką oraz kłuczek z Kasy. Przeważające dochodzenie ustalilo, że rabunku dokonali m-cy wsi: Szczerzyce gminy Lunna, a to: Steniewiczowski Józef i Paweł, Mozyko Andrzej i Szurek Józef. Zarządzenie poszukiwania za rabusiami nie daly pozytywnego wyniku, gdyż zbiegli oni i ukrywają się.

KRADZIEŻE. — Rabownik Fani zam. w maj. Pyski gminy Hoby nieznaną sprawę skradł drobną i artykułów spożywczych wartości 50 zł.

* * *

Putrym Bronisław s. sierżant 76 p. p. zameldował o kradzieży na jego szkole roweru firmy „Duropp” o co podejrzewa rezerwistów wojskowych.

SPORT. — W ub. sobotę odbył się w Białymstoku mecz piłki nożnej między grodziską Makabi a białostockim ZKS-em.

Do spotkania tego tu Makabi wystąpiła w składzie osłabionym najlepszymi graczami, a nie mając rezerwy grało tylko 8 graczy.

Wobec zdekompensowania drużyny grodziskiej do 7 graczy sędzia przy stanie 1:1 — mecz przerwał, co przypiętowało przegrana grodziskiej Makabi.

nymi udali się w dalszą drogę wprost do Berlina, a stamtąd do Anglii.

Korespondenci i przedstawiciele wytwórni filmowych przybyli aż z Londynu na specjalnych 3 awionetkach, które natychmiast po sfilowaniu przybyły i krótkim wywiadzie pozowały do Londynu.

WIANKI W STOLPCACH. Zakończeniem Święta Morza stały się odbyte dnia 2 lipca wianki. Już o godzinie 4 zaczęły się gromadzić na balkonach nadmorskich tłumy Stolpczan. Wody Niemna zaroiły się od kajaków. Przechadzającym się i oczekującym umiała czas świetnie zgrać orkiestra wojskowa.

Właśnie uroczystości rozpoczęły się o godz. 20-tej z chwilą zapadnięcia zmroku. W dali ukazywały się świetlane punkty, które mi znacznym zbliżeniu okazały się specjalnie na ten dzień przygotowane wianki.

Kolejno przed podziwianymi przesuwały się: wspaniała latarnia morską, z której wierzchołka co pewien czas zabył się promień światła. Znajdujący się wewnątrz członek Zw. Strzeleckiego, gdyż właśnie Zw. Strz. przygotował niepodzięknie, doniosłym głosem deklarował konieczność i gotowość obrony życia pomorskiej przed zakusami zaborczych Niemców. — Tuż za latarnią morską popłynął kontroptedowiec, zbudowany staraniem Policji Państwowej, jako wyobrażenie marcowości wód z widzeniem łodowym i morskim Polski. Za nim maistacyjnie sunęła strońnica, praca rak żołnierzy tu. Garnizonu, stająca się symbolem skrupienia i złączenia się w jedną całość polskich granic od Gdyni po Stolpcę i Zaleszczyki. Na zakończenie fali Niemna spłynął spokojnie i siłę swą wewnętrzną czujący Orzeł. Latarnia morską, kontroptedowiec, strońnica, Orzeł, oto piękna symboliczna całość, zamykająca w nadzwyczaj plastyczny i szczęśliwie pomysły sposób dni Święta Morza w Stolpcach.

nowogrodzka

KRONIKA KRYMINALNA. W dniu 4 b. m. z nieznanymi przestępcami Nochimowskiemu Hirsza, przy ul. Zamkowej Nr. 23 w Nowogrodzie, w godzinach rannych w czasie snu domowników, skradziono zegarek ze złota amerykańskiego, 20 zł. gotówką, oraz kilkana. welski wystawiony przez Łazników. Nochimowskiemu. Ogółem wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 500 złotych.

W dniu 2 lipca z mieszkania Lepieszko Zofia, przy ul. Ogrodowej Nr. 7, skradziono w gotówce kwotę 65 zł.

W obu wypadkach policja prowadzi dochodzenie.

Przebieganie me obchodach była różna, ale nie mniej — za niż 150 osób, z czego należy wnioskować że sprawa wamności moza zaczyna przenikać na wies.

ZAWODY O MISTRZOSTWO ARMIJ Jk się dowiadujemy w Baranowiczach odbędą się zawody o mistrzostwo armij. (Zawody odbędą się w dniach 27 — 31 lipca.

W zawodach wzięmie udział około 200 zawodników — oficerów armij czynnej.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ. W dniu 1 lipca od godz. 16 m. 30 do 18 m. 30 został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Makabi a 9 DAK.

Meczowi przyglądało się około 200 osób.

baranowicka

Dźwiękowe kino „APOLLO”
Dominikańska 26.

Jedynie w swoim rodzaju arcydzieło filmowe, — ilustrujące życie kobiet w wiezieniach amerykańskich p. t. —

„Gehenna kobiety”

Realizacji głosniowego reżysera M. GERYNGA. — Bohaterka tego niezwykłego arcydzieła jest promienna gwiazda SILVIA SIDNEY.

film porwijający siła treści i głęboka gra! — Symfonia przeżyć, uczuć, wrażeń i miłości! Nadprogram: Tygodnik FOXA — NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI Wstęp od 50 gr.

ECHA OBCHODU ŚWIĘTA MORZA Oprócz obchodu Święta Morza w Baranowiczach uroczyste obchody odbyły się we wszystkich gminach, i przeważnie w siedzibach gmin.

Przebieganie me obchodach była różna, ale nie mniej — za niż 150 osób, z czego należy wnioskować że sprawa wamności moza zaczyna przenikać na wies.

ZAWODY O MISTRZOSTWO ARMIJ Jk się dowiadujemy w Baranowiczach odbędą się zawody o mistrzostwo armij. (Zawody odbędą się w dniach 27 — 31 lipca.

W zawodach wzięmie udział około 200 zawodników — oficerów armij czynnej.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ. W dniu 1 lipca od godz. 16 m. 30 do 18 m. 30 został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Makabi a 9 DAK.

Meczowi przyglądało się około 200 osób.

stolpecka

PRZYJAZD INŻYNIERÓW MAC DONALDA I THORNTONA DO STOLPCÓW. — Sowieckim pociągami pośpiesznym o g. 13.10 przybyli wprost z Moskwy zwolnieni na podstawie porozumienia i uregulowania stosunków angielsko - sowieckich zaarrestowani w swoim czasie i skazani inżynierowie Mac Donald i Thornton.

Przybywających na dworcu oczekiwali korespondenci najwybitniejszych gazet londyńskich jak Times, Daily Herald i innych; przybyli też korespondenci niemieckich gazet i stołpeckich polskich.

Inżynierowie zapytywani przez poszczególnych korespondentów, oświadczyli, że nie nie powiedzą o swym pobycie w Rosji, zanim nie będą rozmawiać ze swymi przełożonymi.

Niższy wzrostem inż. Mac Donald, o wybladłej i wychudzonej twarzy, skąpych tylko uśmiechu odpowiedzi. Zaczęło się na jego całej postaci zmęczenie. Hoiniejszy w udzielaniu odpowiedzi był Thornton.

Po posiłku się w restauracji dworcowej, inżynierowie wraz z korespondentami zagranic

Leica

nowoczesny, niezwykle precyzyjny aparat fotograficzny o niezrównanej gotowości do zdjęć i najbardziej wszechstronnych możliwościach zdjęcia.

Do nabycia w sklepach fotograficznych.

Wyczerpujące katalogi i opisy użycia bezpłatnie!

Ernst Leitz,
Zakłady optyczne w Wetzlar.

Generalna reprezentacja:
Warszawa, Chmielna 47a/5.

Do akt nr. Km. 126-457-33 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Słonimie, zamieszkały w Słonimie przy ul. Kosciuszki 8, na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza że dnia 11 lipca 1933 roku będą sprzedawane z publicznej licytacji następujące ruchomości:

1) w majątku Azaryczy, gm. Derewna, pow. Słonimskiego od godziny 11 rano: umywalka, meble, fortepian, radioaparat transformacyjny z akumulatorem i wórkowa do mleka, oszacowane na sumę zł. 1250 i 2) w maj. Wysocki Dolny, gm. Derewna, pow. Słonimskiego fortepian, oszacowany na sumę zł. 850 od godziny 14-jej.

Spis i oszacowanie ruchomości mogą być przeglądane na miejscu w dniu licytacji. Słonim dnia 1 lipca 1933 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego Jan Pyszkowski.

Doktor R. BUCH
akuszerka i choroby kobiece.
ordynuje od 11 — 11 14 — 6 przy ul. Mickiejskiej 33, tel. 8-64.
Lokuje chorych w Lecznicy Północno-Ginekologicz. M.-Pohulanka 15, tel. 14-71

FABRYKA MEBLI W. WILKINIS-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 29, dom własny. Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka młotowane angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

ŻĄDĄJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków
PROW. A. PAKA.

Radjo wileńskie

ŚRODA, dnia 5 lipca 1933.

7:00: Czas. 7:05 Gimnastyka. 7:20: Muzyka. 7:25: Dziennik por. 7:30: Muzyka. 7:52: Chwilka gosp. domowego. 11:57: Czas. 12:05: Muzyka. 12:25: Przegląd prasy. 12:33: Kom. meteor. 12:35: Muzyka. 12:55: Dziennik połudn. 14:30: Program dzienny. 14:55: Słynni śpiewacy na płytach, w przewle chwilką str. 15:25: Giełda rolnicza. 16:35: Utwory Rimski-Korskowa (płyty). 16:00: Koncert z Ciecchocinka. 17:00: Pogad. aktualna. 17:15: Koncert z płyt. 18:15: „Czy turystyka może być sportem?” odczyt. — 18:35: Recital skrzypcowy. 19:20: Przegląd literwki. 19:35: Program na czwartek. 19:40: Godzina życzeń. 20:50: Dziennik wiecz. 21:00: Rozmaitości. 21:10: Koncert kameralny. 22:00: Sprawa pomnika Mickiewicza w Wilnie pogad. 22:15: Muzyka tan. 22:15: Muzyka tan. 22:25: Wiad. sport. 22:35: Komunikaty. 22:40: Muzyka taneczna.



Parcelacja maj. Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2.
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

„HELIOS”

Nie zwyczaj na sezon letni arcydzieło pikanteryj! Słynna na cały świat platynowa blondynka, rywalka Grety Garbo i Marleny Dietrich **JEAN CHARLÓW** w wysoce pikantnym filmie **„ŻONA Z DRUGIEJ REKI”** 2) „GŁOS PUSTYNI”
Polski film egzotyczny.
Ceny niższe: Na 1 seans balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczor. 40 gr.

„CASINO”

Dziś! Wielki podwójny program! 1) Dzieje i karjera żony aferyzysty Wesola opretha francuska reżyserji DE VANCORBEILA p. t. W rolach gł. przepiękna Renee Devillers i Robert Arnoux, jeden z czołowych wykon. filmu „Kongres Tańców” 2) Wielki przebój czeski **„DZIELNY WOJAK SZWEJK”**.
Następny program: Bajeczne widowisko **„BIAŁY WÓJZ”**

„PAN”

Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze dziś!
„Tajemnica Sekwany”
Wkrótce niezrównana KOMEDJA „COHN I KELLY” W TARAPATACH” oraz melodyjny film „W małej kawiarence

PRZETARG

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na roboty budowlane przy wykonaniu wewnętrznej gmachu anatomji opisowej przy ulicy Zakretowej 23. Przetarg odbędzie się w dniu 19 lipca 1933 r. o godz. 12 w lokalu biura technicznego-gospodarczego Uniwersytetu przy ul. Uniwersyteckiej 3. Piśmienne oferty winny być złożone, do tego dnia do godz. 9-jej i pół w Sekretariacie Uniwersytetu łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1 proc. zaofiarowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Słupy ko szortary otrzymać można w biurze technicznogospodarczym za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12-jej do 13-jej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robot przedsięwziętych, projekt robot i projekt umowy, które dla ofertanta są obowiązujące.

Uniwersytet zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robot, lub nawet z tego ich zaniechania.

Z REKTORATU UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE.
REKTOR OPOCZYNSKI

Bacność! Sprawdzcie
Zanim dacie ogłoszenie do piśm miejscowych wileńskich cen ogłoszeń i żądajcie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich piśm **TANIO** i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego **S. GRABOWSKIEGO**
Garbarska 1, tel. 82.

OBWIESZCZENIE

Do akt nr. Km. 418 L33.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 9-go Władysław Matuchniak zamieszkały w Wilnie przy ul. Sierakowskiego 14 na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 5 lipca 1933 r. od godz. 10-jej w Wilnie przy ul. Dąbrowskiej 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: taksówką firmą „Tara - Auto”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1000 gr., — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik WL. MATUCHNIAK.

450 H. P.
siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

LICYTACJA Wileński Lombard „Kresowja”
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722
podaje do ogólnej wiadomości, że 17 i 18 lipca r. b. o godzinie 4-jej p.p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieopłaconych zastawów od Nr. 50 000 do Nr. 100 000 i od Nr. 1 do Nr. 34 883
UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-row licytacji tych lombard nie będzie przyjmował.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Letniska tanie
SPRZEDAM DOM D O M
murowany z dwóch mieszkań wolny od poddańców — ul. Wileńskiej 26 m. 1.

Letniska tanie
z kuchnią w maj. Biała Waka, telefon, poczta w miejscu przystanku kolejowy Ponary Władomłość także Wilno tel. 177.

WILLA do sprzedania w obrębie m. Wilna w kol. Złota przy Jero Szwitejzy Wandy Kuzłolmce (Kalwarja). Ławieć — Frydrychowej, dnie położona, wzorowo zagospodarowana, w salon i taras, biblioteka, Budynek miesz. i gos-tka, pianino, kuchnia park. drewniane nowe, wiejska, postiek 4 razy Ziemi około 4 ha. Park dziennie. Doskonała kagrodg owocowy, blisko pień, auto, dojazd z Bapokiel. — Komunikacja ranowicz lub Nowoautobusowa — Dogaone gródka autobusem. Cewarunki sprzedaży. In-ny 3,50, 4 i 4,50 w zarform. na miejscu a w-żliwości od pokoju. — ścieciela Kryłowa lub we-rtorki, czwartki i soboty Kalwaryjska 12 m. 6 od godz. 8 do 6 wiecz.

PENSJONAT w Andrzejkowie nad kol. Złota przy Jero Szwitejzy Wandy Kuzłolmce (Kalwarja). Ławieć — Frydrychowej, Pokoje słoneczne wspólwo zagospodarowane, w salon i taras, biblioteka, Budynek miesz. i gos-tka, pianino, kuchnia park. drewniane nowe, wiejska, postiek 4 razy Ziemi około 4 ha. Park dziennie. Doskonała kagrodg owocowy, blisko pień, auto, dojazd z Bapokiel. — Komunikacja ranowicz lub Nowoautobusowa — Dogaone gródka autobusem. Cewarunki sprzedaży. In-ny 3,50, 4 i 4,50 w zarform. na miejscu a w-żliwości od pokoju. — ścieciela Kryłowa lub we-rtorki, czwartki i soboty Kalwaryjska 12 m. 6 od godz. 8 do 6 wiecz.

Przy przystanku Czarny Bór w sosnowym lesie sprzedaje się wille z 12 pokoi; 2 oficyjn 12 i pół ha lasu, można dzielić. Adres w redakcji „Słowo”.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy w ru-chliwym miejscu — ul. Konarskiego 79 m. 5.

Wyżej - suka setter
angielski czarny czystej rasji półtora roczny z bardzo dobrą tresurą pierwsze pole tanio do sprzedania — ul. Antokolska 35 m. 1.

Były urzędnik pocztowy, pisze na-wyższe poszukuje pe-sarysiu biurowej eksped-jenta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

JAKIEJKOLWIEK pracy poszukuje człowiek uczciwy, pracowity, samotny, polećany przez osoby znane. — Warkowska 30 m. i Ka-zimierz Kirjaeki.

Różne
Internat
Tow. „Labor” przeprowadził się na ul. Żel-gowskiego 1-16.

Lekcje
LEKCYJ matemat. fizyki — udziela naucz. gimn. Ofiarna 2 m. 14 od godz. 3 do 5.

Pianista, dobry pedagog. Pragnęby udzielać lekcji muzyki lub też podjęć się innej pracy. Lasta-wa zgłoszenia adresować proszę: Warszawa, Słenna 28 m. 22 Kazi-miera Kalużyńska.

Zguby
Z GUBIONĄ legitymację służbową wydaną przez Izbę Skarbową na imię Antokiego Szczypanińskiego — uleważnia się.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

PRZETARG

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na roboty budowlane przy wykonaniu wewnętrznej gmachu anatomji opisowej przy ulicy Zakretowej 23. Przetarg odbędzie się w dniu 19 lipca 1933 r. o godz. 12 w lokalu biura technicznego-gospodarczego Uniwersytetu przy ul. Uniwersyteckiej 3. Piśmienne oferty winny być złożone, do tego dnia do godz. 9-jej i pół w Sekretariacie Uniwersytetu łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1 proc. zaofiarowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Słupy ko szortary otrzymać można w biurze technicznogospodarczym za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12-jej do 13-jej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robot przedsięwziętych, projekt robot i projekt umowy, które dla ofertanta są obowiązujące.

Uniwersytet zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robot, lub nawet z tego ich zaniechania.

Z REKTORATU UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE.
REKTOR OPOCZYNSKI

OBWIESZCZENIE

Do akt nr. Km. 418 L33.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 9-go Władysław Matuchniak zamieszkały w Wilnie przy ul. Sierakowskiego 14 na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 5 lipca 1933 r. od godz. 10-jej w Wilnie przy ul. Dąbrowskiej 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: taksówką firmą „Tara - Auto”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1000 gr., — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik WL. MATUCHNIAK.

450 H. P.
siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

Lekarze
DOKTOR **Blumowicz**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WIELKA 21 — tel. 921 od 9—1 i 3—7 W. Z. P. 23.

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67.

LICYTACJA Wileński Lombard „Kresowja”
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722
podaje do ogólnej wiadomości, że 17 i 18 lipca r. b. o godzinie 4-jej p.p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieopłaconych zastawów od Nr. 50 000 do Nr. 100 000 i od Nr. 1 do Nr. 34 883
UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-row licytacji tych lombard nie będzie przyjmował.

WANDA DOBACZEWSKA

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

— Nima drugich, panieczka, — to-maczyl się. Do wsi poszli. Tam wesele u Mironowicza leśnika. — Wszystkie do dworu szli, to im nado zechciało się. Pro szo nie mówić dla Stągowickich panów. Oni wraz wródo.

Zonia była proszącą jakąś niewyrazną odpowiedzią i przeszła na folwarcz nie podwórce. Tu także było pusto. W czworakach świeciło się jedno okienko i płakało dziecko. Stuk kotyśki dochodził wyraźnie poprzez niebawia ciszę... Trudno. Wesele — to wesele. Zawsze tak bywa po przewodniej niedzili. Zonia sprawa widzia tylko, czy wszystko jak należy zamknięte i zawróciła ku dworowi.

Przedwcześnie dzisiaj mrok gęstniał z każdą chwilą. Trzebaż takiego zbiegu okoliczności, że w Poszumieniu jarmark doroczny: rzadka pojechał kupować robocze konie, a ogrodnik powiódł drzewne szczepki ze szkółki lipniowskiej, słynne na całą okolice...

Zonia uświadomiła sobie, jak bardzo zdany na łaskę Opatrzności jest dzisiaj lipniowski dwór. — Moznaby nas wziąć gołą ręką — martwiła się. — A wszystko przez papusia. Zawsze każdemu na każdą prośbę pozwoli... tylko mnie utrudnia... mnie zagradza drogę...

tem parę oddziałów strażackich... mają gdzieś, pod Szutkowem, nocne ćwiczenia. Wcale dobrze się prezentują... owszem... owszem... — Nawet byłem zdumiony... Każdy z karabinem, jak się patrzy...

— Naprawdę? — Zonia ucieszyła się tak widocznie, aż Zozio uśmiechnął się ironicznie. Ale ironia nie dosięgła Zonii... Strachyż blisko. — Może Józek z nimi... To wystarczy...

Żozio spotkał pierwszy oddział złożony z ośmiu ludzi, który przyszedł na stanowisko pod Rupejką. Komendant Zahoranski wyprowadził swoich bardzo wcześnie, ruszył w kierunku wręcz przeciwnym niż należało i kluczył z nimi dość długo, nim przyszedł na miejsce zbiórki. Drugi stawił się Michaś z Lachowickimi i zapadł w przydrożne gąszczary. Niktby nie poznał z drogi, że tam są ludzie w tych krzakach... Karabin nie szczekał, gałzka nie chrupnęła. Czekali cierpliwie na deszczu, skuleni pod szerokiemi łapaniemi świerków. Żołądz nałaził z oddziałem Zaleskim, naprzetał Szutkowskim lasem... nawiązał łączność z innymi... byli wszyscy na stanowiskach. Wówczas Żołądz rozpoczął ze swoimi powolny ruch oskrzydłający poprzez zarośla łądżne, poprzez zagajniki... ostrożnie, cicho, tak, by przedwcześnie bandytom nie przeciął drogi. Alojzy kupejko prowadził lewą skrzydło, Michaś Kunicki prawe. Przemykali się za krzakami zgęci wpoł, niedo-

strzegalni, niedostyżalni, jak wilki. Zaczęli obreż, jedną drogę pozostawiając wolną — od Wyr.

— Wejda w sak — powiedział Żołądz obu swoim pomocnikom. Nikt żyć nie powinien. Nietylko obronimy Lipnie, ale za jednym zamachem zlikwidujemy całą bandę.

Sani p owadził oddział środkowy i, postawiając się na jego czele, myślał intensywnie o tem, czy zdąży na czas. Tyle tylko, żeby Wołowicz się wystarcząco przetrzymał, żeby pomoc wydała mu się ten cenniejsza. A jeśli... coś nieodwołalnego!... Nie! Tacy ludzie, jak Koroloniec, jak Wańka Pawluk, jak Lawon Kulawy, lubią zazwyczaj pobawić się przerażeniem swych ofiar, ich rozpacziwą, wściekłą bezczelnością... Zejdźcie im na to parę minut... Wystarczy! — uspakajał sam siebie, dygocząc wewnętrznie z rękopięści. Jakże długo trwał to okrażanie!

za czarną masą ogrodu i dworskich zabudowań, jeszcze mocniej czerniały Wyr, las gęsty i posępny, z niskiego mo krada wyrastający, nieprzebyty gąszcz świerkowy. Siegał prawie ogrodowego parkanu, przedzielony odeń wąskim pasem końskiego pastwiska. Tam właśnie, posuwając się wzdłuż parkanu miał dotrzeć Rupejko ze swoimi. Żołądz wszystkimi siłami wśluchiwał się w ciszę. Monotonny plusk deszczu zagłuszył wszystkie zwykłe szmery wiosennego wieczoru. Milczały żaby i derkacz nie krzyczał...

tylko sowa huknęła raz i drugi, gdzieś niedaleko.

— Już blisko. Już zaraz żywopłot spierze. Jeszcze parę kroków i przypadł do Żołądza Artos Mironowicz. Już tamci okracają. Już są w ogrodzie. Obreż zamknięty. A teraz za nimi w ślad! Do dworu!

— Wiesz, papus, że nikogo prawie ze służby niema we dworze? Wszyscy poszli na wies na wieczorynkę, nawet furmani gości. Bo u Mironowicza - leśnika wesele...

— Wołowicz obrócił się ku niej żywo. — I konie zostały bez opieki?

— No, nie. Jest Józik pani Bobrowskiej.

— Oj, dam ja mojemu pasternaku! — mruknął Bob Stągowicki, rzucając kartę na stół.

Ale Wołowicz zaniepokoił się zaraz niepokojem córki.

— Więc zregóży ty chesz, dziecko?

— Nic. Myślę, co byśmy zrobili, gdyby dziś właśnie napad na dwór. —

Pani Bobrowska podniosła obie ręce w górę

— Acu nie daj Boże! co ty mówisz, Zoniu! jeszcze przed nocą!

Starosta, tasując karty, wzruszył nieznacznie ramionami.

— W najgorszym razie, panno Zojo, jest nas tu czterech.

— No, i pan Żołądz prowadzi nocne ćwiczenia gdzieś w pobliżu, — wyrwał się zatroskanej Zoni.

Wołowicz ściągnął brwi:

— To tam najmiejsze.

Starosta uśmiechnął się.

— Dlaczego? Gdyby istotnie napad, chętnie widziałbym Żołądzia i jego ludzi. Sądził ostatnimi czasy niełaskawo na swego komendanta?

— Istotnie, mam z nim na pieńku.

Bob Stągowicki lypnął wesoło w stronę wujka. Mogłże mieć nadzieję, że jego weksle u Szłomy erkmiana będą sędokolwiek zapłacone? Z radości zrobił się nagle dowcipny.

— Kuzynko! Nie bać się napadu, raczej pragnę go powinnismy! Dalby możliwość mnie i bratu pokazać damom i wujowi, że szlachacka krew w nas płynie!

— Jacy z was rycerze!

— Nie knij, Serjo mówię. Proszę, wujaszczek? Pas.

— Ja powien treffe, — zabrał głos starosta.

— Karo. Nie denerwuj się, co uś i wróc do salonu. (C. d. n.)